

Sygn. akt IV K 59/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 maja 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Nowak-Januchta

Protokolant: Mateusz Kluczyński

Przy udziale oskarżyciela publicznego :-----

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu: 26.03. 2019 r. i 08.05.2019 r.

sprawy **S. B.**, córki W. i T.,

ur. w dniu (...) na U.

oskarżonej o to, że:

w dniu 4 lipca 2018 r. w W. na ul. (...) znieważyla funkcjonariusza Straży Miejskiej J. F. (1), podczas i w związku z pełnieniem przez nią obowiązków służbowych poprzez użycie wobec niej słów powszechnie uznawanych za obelżywe i wulgarne

to jest o czyn z art. 226 § 1 k.k.

orzeka

I. oskarżoną S. B. uznaje za winną dokonania zarzucanego jej czynu i za to na podstawie art. 226 § 1 k.k. skazuje ją i wymierza jej karę grzywny w wymiarze 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięć) złotych;

II. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 150 (sto pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym kwotę 80 (osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt IV K 59/19

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 lipca 2018 roku około godziny 17:00, patrol Straży Miejskiej w składzie J. F. (1) i M. D. otrzymał wezwanie celem przeprowadzenia interwencji dotyczącej nielegalnego handlu mającego miejsce przy ul. (...) w W., gdzie znajdować się miało stoisko, z którego prowadzona była sprzedaż. Do pomocy wyruszył patrol Straży Miejskiej w osobach R. B., P. L., oraz G. C.. Po przybyciu na ul. (...) funkcjonariusze spostrzegli obecnych już w tym miejscu S. B. i A. B.. W momencie zauważenia radiowozów Straży Miejskiej, S. B. rozsypała na chodnik znajdującą się na stoisku część towaru przeznaczonego do sprzedaży, a następnie wsiadając do srebrnego pojazdu marki O. oddaliła się w nieznanym kierunku. A. B. zaczął nagrywać przebieg interwencji posiadany przy sobie smartfonem, krzycząc, że Straż Miejska niszczy żywność i zaśmieca ulicę. W tym czasie funkcjonariusze J. F. (1) i M. D. podeszły do kobiety znajdującej się za stoiskiem i handlującej towarami, prosząc ją o okazanie zgody na zajmowanie miejsca i handel w

tym miejscu. Z uwagi na okoliczność, iż osoba ta nie posiadała wymaganych dokumentów, została poinformowana, że w stosunku do niej zostanie skierowany wniosek do Sądu o ukaranie, zaś towar którym handlowała zostanie zajęty i o jego przepadku zadecyduje Sąd. Nagrywający cały czas przeprowadzaną interwencję A. B. podważał w tym czasie zasadność prowadzonych przez funkcjonariuszy czynności. Po kilku minutach na miejscu ponownie pojawiła się S. B. wraz z wózkiem, w którym znajdowało się małe dziecko. Wówczas kilkakrotnie zwróciła się w stosunku do funkcjonariuszki Straży Miejskiej J. F. (1) słowami „Fiona, gruba Fiona”. J. F. (1) podeszła do S. B. informując ją, iż swoim wcześniejszym zachowaniem, tj. rozsypaniem na chodniku znajdującej się na stoisku części towaru przeznaczonego do sprzedaży, popełniła wykroczenie z art. 145 kodeksu wykroczeń i poprosiła o okazanie dokumentu tożsamości. S. B. nie podporządkowała się jednak wydanemu poleceniu, zaczynając przepychać się z funkcjonariuszem J. F. (1). Mając na uwadze okoliczność, iż w wózku prowadzonym przez S. B. znajdowało się małe dziecko J. F. (1) zaprzestała swoich czynności informując jednocześnie S. B., iż skieruje w stosunku do niej wniosek o ukaranie do Sądu. W tym czasie A. B. przemieszczał się w pobliżu stoiska i w otoczeniu przypadkowych przechodniów, w dalszym ciągu negując podniesionym głosem podjęte czynności, nagrywał przeprowadzaną interwencję. W pewnym momencie S. B. stojąc w bliskiej odległości od J. F. (1), w tym pozostałych biorących udział w interwencji funkcjonariuszy Straży Miejskiej, zwróciła się w kierunku J. F. (1) „ta pizda głupia”. Funkcjonariusz Straży Miejskiej J. F. (1) poinformowała ją wówczas o złożeniu zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa znieważenia funkcjonariusza.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: zeznania pokrzywdzonej J. F. (1) (k. 9v – 10, 60 - 61); zeznania świadków: R. B. (k. 5v – 6, 62 - 63); P. L. (k. 14v, 63); G. C. (k. 17, 64 – 65); M. D. (k. 71); zapisu nagrania (k. 65); oraz na podstawie informacji z Poczty Polskiej (k. 57). Zeznania świadka A. B. (k. 72) miały mniejsze znaczenie.

Oskarżona S. B. podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k. 25) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień. Podczas rozprawy (k. 60) ponownie nie przyznała się do winy zaprzeczając by w jakikolwiek sposób obraziła pokrzywdzoną, w tym użyła słów „Fiona”, „gruba Fiona”, czy „głupia pizda” i aby użyła takich słów w rozmowie z mężem. Oznajmiła, że tego dnia wraz z dzieckiem znajdującym się w wózku stała obok Poczty Polskiej przy radiowozie Straży Miejskiej. Wyjaśniła, że funkcjonariuszka Straży Miejskiej podbiegła do niej domagając się okazania dokumentów, a następnie przycisnęła jej rękę do radiowozu. Oskarżona wyjaśniła, że domagała się by funkcjonariuszka puściła ją, a zrobiła to dopiero wówczas, gdy z takim apelem zwrócił się do niej przejeżdżający obok na rowerze mężczyzna. Wówczas wzięła wózek i udała się w drugą stronę. Funkcjonariuszka poszła jednak za nią informując ją, żełoży wniosek o ukaranie do Sądu. Oskarżona nadmieniła przy tym, że interweniująca funkcjonariuszka zachowała się jak rasistka ponieważ wiedząc, że pochodzi z U. mówiła do niej „ruska bliac spierdalaj na U.”. Dodała, że zdarzenie z interwencji oprócz momentu jej popchnięcia przez funkcjonariuszkę zostało nagrane na smartfonie, a następnie umieszczone przez jej męża w serwisie internetowym (...) pt: „B. F. (...)”. Zaprzeczyła by świadek G. C. obecny był podczas interwencji.

Sąd zważył co następuje:

Zarówno wina oskarżonej S. B., jak i okoliczności popełnienia zarzucanego jej czynu nie budzą jakichkolwiek wątpliwości. Świadczy bowiem o tym zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy, w szczególności w postaci zeznań pokrzywdzonej, oraz przesłuchanych świadków, który w powiązaniu z nieosobowym materiałem dowodowym zawartym w aktach, w szczególności z zapisem nagrania ze zdarzenia, tworzą jasny obraz zdarzenia.

O popełnieniu przez oskarżoną zarzucanego jej czynu świadczą nie tylko zeznania pokrzywdzonej J. F. (1) (k. 9v – 10, 60 - 61), ale także treść zeznań złożona przez świadków R. B. (k. 5v – 6, 62 - 63), P. L. (k. 14v, 63), G. C. (k. 17, 64 – 65), oraz M. D. (k. 71), a więc funkcjonariuszy Straży Miejskiej, którzy w dniu 4 lipca 2018r. przybyli na ul. (...) w W. w związku z interwencją dotyczącą nielegalnego handlu. Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej i w/w świadków, albowiem ich zeznania są logiczne, spójne i w pełni ze sobą korespondują. Nadto nie ujawniła się jakakolwiek okoliczność mogąca wskazywać na to, że zrelacjonowana przez niech wersja zdarzenia nie jest prawdziwa. Zauważyć należy, iż J. F. (1), R. B., P. L., oraz G. C. zgodnie opisali okoliczności zdarzenia z udziałem oskarżonej, która w trakcie przeprowadzanej interwencji, użyła w stosunku do funkcjonariuszki Straży Miejskiej J. F. (1) słów powszechnie uważanych za obelżywe. Wszystkie przesłuchane osoby przytoczyły także konkretne

słowa jakich użyła oskarżona, a więc nie tylko nazwanie pokrzywdzonej Fioną czy też grubą Fioną, co jak wskazała oskarżona w toku rozprawy - jednoznacznie mając na uwadze wygląd pokrzywdzonej miało się kojarzyć z postacią z bajki i być sformułowaniem wobec niej pogardliwym, ale co istotniejsze każda z przesłuchanych osób znajdując się w niewielkiej odległości od oskarżonej wyraźnie usłyszała jak skierowała ona w stosunku do pokrzywdzonej słowa „ta pizda głupia”. Z treści zeznań pokrzywdzonej i świadków w sposób nie budzący wątpliwości wynika, iż oskarżona nie reagowała na wydane w stosunku do niej polecenia podania swoich danych personalnych, co już samo w sobie wskazywało na jej lekceważący stosunek do podejmujących interwencję funkcjonariuszy Straży Miejskiej i braku respektu dla obowiązującego porządku prawnego. Świadkowie zgodnie wskazali, iż interwencja była w pełni uzasadniona, ponadto jej forma zgodna z obowiązującymi w tym zakresie przepisami. Sąd nie dopatrywał się powodów aby poddawać w wątpliwość wiarygodność złożonych przez w/w osoby zeznań. Tym bardziej, że zeznania te pochodzą od funkcjonariuszy publicznych, którzy podejmowali działania mieszczące się w zakresie ich obowiązków służbowych, a więc z należytą uwagą i starannością. Zeznania te znajdują jednocześnie potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy. Korespondują bowiem z zapisem nagrania utrwalonym na smartfonie, a następnie umieszczonym na serwisie internetowym (...) (k. 65). Z zapisu tego wynika, że zgodnie z treścią zeznań w/w osób pokrzywdzona przez cały czas trwania interwencji była opanowana i jej zachowanie nie wykraczało w żaden sposób poza procedury służbowe. Tym bardziej nieprawdopodobne jest by to właśnie pokrzywdzona zaatakowała oskarżoną tak w sposób fizyczny, czy też kierując w stosunku do niej słowa wulgarne na tle narodowościowym. Co więcej, żadna z przesłuchanych w/w osób nie wskazała na to, by obecny podczas interwencji mąż oskarżonej tj. A. B. także ich znieważał. Gdyby przesłuchani świadkowie byli osobami wyrachowanymi, chcącymi celowo zaszkodzić oskarżonej i jej mężowi w związku z wielokrotnym nielegalnym bez zgody Zarządu Dróg Miejskich handlem mogliby przecież zeznać, że również i A. B. kierował w stosunku do nich słowa wulgarne. Nie zrobili tego jednak, co czyni ich zeznania jeszcze bardziej wiarygodnymi. Przechodząc zaś w tym miejscu do treści zeznań M. D. to należy podkreślić, iż o ile świadek ten wobec wielości podejmowanych w stosunku do oskarżonej i jej męża czynności nie była w stanie przypomnieć sobie szczegółów przeprowadzanej w dniu 4 lipca 2018r. interwencji, to jednak świadek wskazała, że było wiele takich sytuacji, w trakcie których oskarżona słownie znieważała nie tylko pokrzywdzoną J. F. (1), ale także i ją, oraz innych funkcjonariuszy używając wówczas wobec nich słów takich jak „głupie pizdy, głupia pizda”, czy też często powtarzającego się, mającego być pogardliwym zwrotem używanym przez oskarżoną i jej męża w stosunku do J. F. (2). Zważyć także należy, że wszyscy przesłuchani w sprawie funkcjonariusze Straży Miejskiej są osobami obcymi dla oskarżonej i nie posiadają jakiegokolwiek powodu, aby fałszywie ją obciążać, pomawiając ją o zachowanie którego w rzeczywistości miałyby się nie dopuścić, a tym samym doprowadzając do jej celowego skazania.

Dopuszczony przez Sąd dowód z nagrania zdarzenia utrwalonego za pomocą smartfona, a następnie umieszonego na serwisie internetowym (...) (k. 65) nie potwierdza relacji wskazanej przez oskarżoną, a wręcz przeciwnie, czyni zeznania funkcjonariuszy Straży Miejskiej jeszcze bardziej wiarygodnymi. Wprawdzie na przedmiotowym nagraniu nie zostały utrwalone słowa, które były przedmiotem niniejszego postępowania, to jednak jak wskazano już wyżej zapis ten stanowi potwierdzenie, że funkcjonariusze Straży Miejskiej, w tym pokrzywdzona byli atakowani słownie przez męża oskarżonej, A. B., który wyraźnie pobudzony, krzycząc, kwestionował zasadność funkcjonowania Straży Miejskiej i podejmowanej w tym dniu przez funkcjonariuszy interwencji, przy czym funkcjonariusze zachowując spokój i opanowanie próbowali sprawnie przeprowadzić swoje czynności. Na zapisie tym widoczny jest także świadek G. C., którego obecność w tym dniu oskarżona kwestionowała. Na przedmiotowym nagraniu nie została przy tym utrwalona sytuacja w której pokrzywdzona zwróciła się do oskarżonej o okazanie dokumentu tożsamości w związku z popełnionym wykroczeniem polegającym na zaśmieceniu miejsca publicznego. Jednocześnie momentu tego nie udało się utrwalić również w oparciu o zapis z kamery monitoringu Poczty Polskiej (k. 57), gdyż w wyniku nadpisania, nagranie z tego dnia nie zachowało się na dysku twardym rejestratora.

Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom złożonym przez oskarżoną S. B. (k. 25, 60, 61 - 62) dochodząc do przekonania, że nie są one zgodne z prawdą. W ocenie Sądu wyjaśnienia te są niewiarygodne, a Sąd uznał je jedynie za przyjętą linię obrony. Wyjaśnienia te pozostają bowiem w całkowitej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie w tym zarówno z treścią zeznań przesłuchanych na tę okoliczność funkcjonariuszy Straży Miejskiej, ale także z zapisem nagrania ze zdarzenia na którym widać, że to

funkcjonariusze mimo prowokowania zachowali spokój i opanowanie. Wyjaśnienia oskarżonej w istocie ograniczają się do zaprzeczenia, aby dokonała ona zarzucanego jej przestępstwa i stwierdzenia, że niesłusznie wskazana została jako sprawca. Brak jest jednak w tych wyjaśnieniach jakichkolwiek przypuszczeń, dlaczego zarówno pokrzywdzona jak i pozostali funkcjonariusze Straży Miejskiej mieliby ją wskazać skoro zarzucanego jej czynu nie popełniła. Także w świetle doświadczenia życiowego wyjaśnienia oskarżonej twierdzącej, że pokrzywdzona naruszyła jej nietykalność cielesną oraz kierowała do niej słowa wulgarne na tle narodowościowym są całkowicie nieprawdopodobne,

Zeznania świadka A. B. (k. 72) miały mniejsze znaczenie. Świadek ten nie dysponował bowiem wiedzą istotną dla przedmiotowego postępowania. Jak sam zeznał nie widział i nie słyszał wymiany zdań pomiędzy pokrzywdzoną, a oskarżoną, zaś zdarzenie zaczął nagrywać już później.

Notatki urzędowe (k. 2 - 3), oraz informacja z KRK (k. 26, 45, 56) miały znaczenie uzupełniające.

Reasumując, w świetle zebranego materiału dowodowego wina oskarżonej S. B. nie budzi żadnych wątpliwości. Zgromadzony i ujawniony materiał dowodowy w przedmiotowej sprawie wyraźnie wskazuje na to, iż oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu.

Żadnej wątpliwości nie budzi okoliczność, iż kierowanie przez oskarżoną słów powszechnie uznawanych za obelżywe w stosunku do funkcjonariusza Straży Miejskiej spowodowało jej znieważenie a tym samym, że oskarżona popełniła przestępstwo stypizowane w art. 226 § 1 k.k. Zachowanie przestępne z art. 226 § 1 k.k. polega zaś na znieważeniu funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych co oznacza, że znieważanie musi nastąpić w czasie pełnienia obowiązków służbowych i mieć z nimi związek. Obie te przesłanki muszą wystąpić łącznie. Należy przy tym zaznaczyć, że znieważeniem jest okazanie pogardy, która głębiej wyraża ujemny stosunek do wartości jaką reprezentuje człowiek niż lekceważenie. Polega na obraźliwym zachowaniu, tj. ubliżaniu, naruszeniu godności osobistej oraz obrażaniu, poprzez wypowiedanie niepocholebnych opinii, naruszających dobre imię. Oskarżona S. B. w pełni świadomie wyczerpała zatem znamiona tego czynu. Znieważyla bowiem interweniującego funkcjonariusza Straży Miejskiej J. F. (1). Oczywistym jest przy tym, iż oskarżona chociażby wobec posiadania przez funkcjonariusza Straży Miejskiej J. F. (1) umundurowania służbowego wraz z posiadaną czapką z charakterystyczną żółto - czarną szachownicą, w tym z racji innych wielokrotnych wcześniejszych interwencji tego funkcjonariusza wobec oskarżonej doskonale zdawała sobie sprawę, że J. F. (1) jest funkcjonariuszem Straży Miejskiej. Co więcej wobec przybycia funkcjonariuszy na miejsce zdarzenia celem przeprowadzenia interwencji i niepodporządkowaniu się przez oskarżoną do wydawanych w stosunku do niej poleceń zachowanie oskarżonej miało miejsce podczas i w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza J. F. (1) obowiązków służbowych. Czyn oskarżonej pozostawał tym samym w związku z pełnieniem czynności i był popełniony podczas pełnienia czynności.

Przy wymiarze kary jako okoliczności obciążające Sąd wziął pod uwagę znaczną szkodliwość społeczną popełnionego przestępstwa, wyrażającą się tym, iż zachowanie oskarżonej skierowane było przeciwko dobru chronionego prawem, a więc godziło w prawidłową i niezakłóconą działalność organu państwowego, w tym konkretnym przypadku Straży Miejskiej, której funkcjonariusze podjęli w pełni uzasadnioną interwencję, zaś sposób jej przeprowadzenia był zgodny z obowiązującymi przepisami prawa.

Na korzyść Sąd zaliczył brak uprzedniej karalności oskarżonej.

Sąd biorąc pod uwagę w/w okoliczności wymierzył zatem oskarżonej S. B. karę w wysokości 80 stawek dziennych grzywny przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych, uznając ją za adekwatną zarówno do stopnia winy jak i stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu, jak również realizującą swoje cele w zakresie zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na osobę oskarżonej, ponadto za sprawiedliwą w odczuciu społecznym. Przy wyborze rodzaju kary Sąd kierował się dyrektywą pierwszeństwa kar wolnościowych zawartą w art. 58 k.k., zgodnie z którą karę pozbawienia wolności orzeka się tylko wówczas, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Mając na uwadze charakter popełnionego przez oskarżoną czynu, okoliczności podmiotowe i przedmiotowe jego popełnienia, Sąd uznał, iż kara 80 stawek dziennych grzywny przy ustaleniu wysokości jednej

stawki dziennej na kwotę 10 złotych stanowić będzie dolegliwość dla oskarżonej na tyle odczuwalną, że wpłynie to pozytywnie na jej zachowanie w przyszłości. Powyższa kara w ocenie Sądu uświadomi oskarżonej nieopłacalność jakiegokolwiek przestępstwa, a jednocześnie nieuchronność poniesienia za tak popełniony czyn odpowiedzialności karnej, co winno skłonić oskarżoną do refleksji nad swoim dotychczasowym postępowaniem wzbudzając w oskarżonej poczucie respektu i szacunku do obowiązującego porządku prawnego i funkcjonariuszy Straż Miejskiej, a tym samym w konsekwencji spełni wobec niej swą rolę wychowawczą. W ocenie Sądu orzeczona kara grzywny uwzględnia również, zgodnie z art. 33 § 3 k.k. dochody, warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe oskarżonej. Oskarżona S. B. wprawdzie posiada na utrzymaniu dwójkę dzieci i nie posiada stałej pracy to jednakże jest osobą młodą, w pełni zdrową i nic nie stoi na przeszkodzie aby pracę zarobkową podjęła. Również zapłata grzywny w wysokości 800 złotych o ile będzie dla niej istotnie dolegliwa, to równocześnie będzie w pełni możliwa do uiszczenia i w żaden sposób nie będzie zagrażać jej egzystencji tym bardziej, że może złożyć wniosek do Sądu o możliwość rozłożenia należności sądowych na dogodne raty.

O kosztach sądowych w tym opłaty Sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. uznając, iż obecna sytuacja finansowa oskarżonej, pomimo orzeczenia kary grzywny nie uzasadnia zwolnienia jej od obowiązku ich poniesienia.